BIULETYN
NAUCZYCIELSKIEGO OGNISKA KRAJOZNAWCZEGO.

Jak pracują Koła Krajoznawcze w szkołach powszechnych w Krakowie.

Koło Krajoznawcze Szkoły XIX. im. św. Bronisławy

Koło założono dnia 4 grudnia 1931 r. W ubiegłym roku szkolnym należało do Koła 42 uczenic z klasy IV, V, VI i VII. W okresie powakacyjnym 1932/3 pracują w Kole te same uczenice z wyjątkiem kilku, które opuściły już Szkołę. Nowych 8 uczenic przyjęto do Koła w listopadzie r. ub.

W okresie sprawozdawczym Koło odbyło 21 zebrań pzy przeciętnej frekwencji 27 uczenic. Opracowano, odczytano i przedyskutowano następujące referaty:

1. Historja naszej szkoły (instytucji i budynku)
2, Marcin Borelowski -- Lelewel, nasz sąsiad.
3. Dawne i nowe koryto Rudawy.
4. Półwsie przed r. 1910 (z opowiadań rodziców)
5. Zamarzanie i tajanie Wisły i Rudawy w zimie w roku 1931/2.
6. Emaus (trzy sprawozdania).
7, Boże Groby w Krakowie.
8. Nasza wycieczka do Bolechowic
9. Dożynki w Proszowskiem.

Wybrane artykuły z „Orlego Lotu" czyta się głośno i omawia na zebraniach Koła. Pozatem uczenice czytają pismo w całości.

Koło odbyło 3 wycieczki:

1. Wzdłuż nowego i dawnego koryta Rudawy.
2. Przez Dębniki, Ludwinów, Podgórze na Krzemionki.
3, Do wąwozu w Bolechowicach.

Koło wykonało następujące prace:

1, Uczennice wykonały z kartonu model jednej sali szkolnej wraz z całem urządzeniem wewnętrznem w podziałce 1 : 10.

2. Wypełniły trojaką treścią planik konturowy dzielnicy XII. (Półwsia) w podziałce 1 : 10,000.

3. Wykonały kolekcję modeli ludowych przedmiotów obrzędowych jak: gwiazda trzejkrólowa, szopka, światy z opłatków, gaik i kurek wielkanocny konik zwierzyniecki, wianek wiślany, wieńce dożynkowe, rózga weselna i in. wszystko to w małych rozmiarach, aby modele mogły znaleźć zastosowanie jako ozdoby na choinkę.

Felicja Piekarska opiekunka Koła.

Kółko Krajoznawcze Szkoły II. im. św. Wojciecha
(według kwestjonarjusza Komisji K.K.M.S.)

1. 7-kl. Publ. Szkoła Powszechna im. św. Wojciecha Nr. 2, (dawniej Nr. 1.) Kółko Krajoznawcze Krowoderska 14. opiekun: Czapik Piotr (J. Żuławskiego 14)

2. Założone 24.III. 1931 r. i w tymże roku zgłoszone do K. K. M. S.

3. Obecnie członków 120.

4. Członkowie płacą 5 gr. miesięcznie. Składkę do Komisji w sumie 2 zł wysłano w r. 1932.

5 Opracowano „zwyczaje wielkanocne" i przesłano do Komisji .

6. Odczyty i pogadanki odbywają się w każdy piątek, ilustrowane pokazami przeźroczy. Na wystawę zjazdową posłano 3 eksponaty: 2 podłaźniki i 1 obraz „pucheroki".

7. Zorganizowano szereg wycieczek: do Wieliczki, Dębnika, Czernej, Dubia, Poczałtowic, Rudawy, Borku Fałęckiego, portu wiślanego, Tyńca, Bielan, Skał Twardowskiego, Witkowic i szereg spacerów: parki, planty Kopiec i t. d. Nadto 2 członków Kółka z Kl. VII zostało wysłanych na Zjazd P. T, K. do Warszawy.

9, Kółko posiada własny „hektograf", 150 widoczków z całej Polski, zbiór reklam dotyczących uzdrowisk polskich. Nadto 2 roczniki „Płomyka", Orlego Lotu, „Przewodnik po Krakowie", w sumie 10 dzieł.

9. Kółko wydaje dla swych członków raz na miesiąc „Naszą Radość".

10. Prenumerowano 1 egzm. „Orli Lot", „Płomyk" i „Nowiny Krajoznawcze". Członkowie Kółka pisali do „Nowin Krajoznawczych" i do „Naszej Radości" Z jednego z artykułów skorzystał prof. Seweryn w pracy „Podłaźniki".

11. Członkowie Kółka na robotach ręcznych zrobili 60 budek dla ptaków, które następnie Zarząd Ogrodów Miejskich umieścił na drzewach na plantach w okolicy Długiej ulicy. 12 członków opłaca składkę do Ligi Ochrony Przyrody.

12. Kółko wymieniło korespondencję z Kołami w Oszmianie, Poznaniu, Opocznie, Wilnie, Warszawie i Puławach.

Piotr Czapik opiekun Kółka

Koło Krajoznawcze Szkoły IX im. St. Konarskiego

Pracę w Kole Kraj. uczenic istniejącem już od zeszłego roku, objęłam jako opiekunka Koła 1 października 1932 r. Do Koła należą uczenice klas Va, Vb, VI. i VII. w liczbie 85. Zarząd składa się z przewodniczącej, skarbniczki, sekretarki i 5 uczenic dodanych im do pomocy. Zebrania członków Koła odbywają się co dwa tygodnie. Miesięczna wkładka każdej należącej 10 gr. Z funduszu tego Koło kupiło wstążki do dekoracyj Świetlicy Krajoznawczej i szopkę krakowską dla szkoły, roboty murarzy krakowskich. Na zebraniach omawiane są sprawy bieżące sprawozdania z wycieczek odbytych i plany nowych.

Głównym celem Koła jest poznanie Krakowa i jego okolic i rozbudzenie zamiłowania do wycieczek i spacerów krajoznawczych przez systematyczne i planowe chodzenie w teren, zaprawa turystyczna, przygotowanie do późniejszych wycieczek jakie odbywać będą się w szkołach średnich.

Z odbytych wycieczek Koła podaję ważniejsze:
24.X. do Huty Szklannej na Zabłociu.
7.XI. do Gazowni miejskiej.
28.XI. do Fabryki Zieleniewskiego.
9.XII. do domów w których żył i pracował St. Wyspiański.
16.XII. Stefan Rogoziński — wieczór przeźroczy i wspomnień.
29.I. Wieczór Kolend z herbatką i tańcami.

Eugenja Chomińska Opiek. Koła

Koło Krajoznawcze Szkoły XVIII im. św. Anny.

Wkrótce po założeniu K. Kr. aktywność jego zupełnie ustała z powodu ciężkiej choroby opiekunki, która trwała do 12 czerwca 1932 r.

K. Krajoznawcze wznowiło swą działalnośc z początkiem roku szkolnego t. j. we wrześniu. Posiedzenia odbywały się z zasady co dwą tygodnie tzn. ogółem odbyło się ich 7. Na posiedzeniach odczytywano protokoły z poprzedniego posiedzenia, oraz sprawozdania z wycieczek w międzyczasie urządzanych. Potem na propozycję członków omawiano program następnych wycieczek.

Oprócz tego załatwiono bieżące sprawy administracyjne. Wycieczek odbyło się cztery, a to: 1) do Witkowic, 2) do Huty Szklanej „Wawel“ 3) do Borku Fałęckiego i 3) do Muzeum Przemysłowego. W przyszłości na wniosek jednego z członków działalność K. K. nie ograniczy się do wycieczek, ale obejmie także opracowywanie książek geograficznych, co już częściowo wprowadzono w czyn, bo opracowano historję wyprawy do Afryki polskiego uczonego Stefana Szolc Rogozińskiego.

Ogółem Koło liczy 38 członków,

Heitzman Kazimiera op. K.

Koło Krajoznawcze Szkoły XXI im. kr. Władysława Jagiełły

Założone w połowie lutego ubiegłego roku szkolnego Koło Krajoznawcze przy tutejszej szkole było organizacją międzyklasową. Do Koła wpisało się 36 uczniów. Pracą Koła kierował Zarząd, który wraz z opiekunem przyjmował lub odrzucał projekty członków.

Jako cel pracy Koła wyznaczono: 1) poznanie Krakowa i najbliższej okolicy, 2) poznanie dalszych stron kraju ojczystego. Dążyć do tego postanowił Zarząd Koła zapomocą urządzania wycieczek, czytania książek, pism krajoznawczych, gromadzenia obrazków, okazów, któreby przyczyniały się do bliższego poznania zjawisk przyrodniczych, ziemi ojczystej, opracowywania przez członków wyznaczonych referatów itd.

W ciągu zeszłego roku szkolnego odbyło się 8 zebrań Koła. Wygłoszono 5 referatów, — 1) Początki Krakowa 2) Stare mury Krakowa 3) O wolnem mieście Krakowie, 5) O pamiątkach Krakowa. 5) O Wieliczce.

Prócz tego członkowie Koła odczyty w ali i zdawali sprawę z przeczytanych numerów „Orlego Lotu“

Urządzono również kilka wycieczek po Krakowie. 1) Wawel — katedra, groby kr. 2) Kazimierz — zwiedzono kościół Bożego Ciała, świętej Katarzyny i Skałkę. (Obejrzano stare wąskie ulice, stare domy, cmentarz żydowski. 3) Do Wieliczki. 4) Na Bielany. 5) Do Zwierzyńca (las Wolski).

Przy Kole istniało kilka sekcyj:

1. Fotograficzna — liczyła 4 członków. Członkowie tejże sekcji zostali wyszkoleni w używaniu aparatu fotograficznego, sporządzaniu zdjęć i kopij.
3. Przyrodnicza — liczyła 16 członków, celem jej była ochrona przyrody.
3. Dramatyczna — przygotowała i odegrało komedyjkę dla uczniów zakładu.
4. Spółdzielcza — zorganizowała sklepik szkolny, który jest czynny do chwili obecnej.

Pieniądze uzyskane z przedstawienia szkolnego użyto na pokrycie kosztów wycieczki dla najbiedniejszych członków Koła.

Koło prenumerowało czasp. „Nasza Radość“

Włodzimierz Sielecki opiekun Koła.

Koło Krajoznawcze Szkoły XLVII. im. Anny Jagiellonki w Krakowie.

Pod hasłem „Poznaj swój kraj“ zostało założone Koło Krajoznawcze w roku szkolnym 1932|33.

Koło liczyło 40 członkiń zwyczajnych. Wkładka miesięczna wynosiła 5 gr. Wskład zarządu weszły: Bosiakówna Wanda przewodnicząca, Marszowska Władysława sekretarka, Rösnerowna Marja skarbniczka. Opiekunką koła była Janina Buciewiczowa. Koło posiadało sekcję odczytową. Lokalem Koła i miejscem zebrań była sala szkoły 47. Zebrania odbywały się dwa razy miesięcznie, n których odczytywano referaty, omawiano odbyte wycieczki.

Pierwszy referat p. t. Opis dzielnicy XXIII opracowała Bosiakówna Wanda. Następny p. t. „Rękawka“ Dymkówna Marja, „Zwyczaje wigilijne na Podhalu“ Marszowska. Z końcem maja urządziliśmy wycieczkę autobusem na Bielany, skąd doskonale można było obserwować całą okolicę Krakowa i u stóp położoną dolinę Wisły. Bardzo wiele członkiń zwiedziło część naszego kraju, czy to w obozach harcerskich, czy też wyjeżdżając z kolonją w czasie letn ch feryj. Kilka z nich mieszkając na wsi, zetknęło się z otaczającą przyrodą i zabytkami.

Janina Buciewiczówna op. K.

Rok 1933 **Nasza Radość** Marzec

Dla Was

Dla Was, Najmłodsi Krajoznawcy wydawać będziemy pisemko, w którem moglibyście wypowiadać się i dawać wyraz Swym radościom. Pragnęlibyśmy abyście opowiadali, jak Wam było wesoło na wycieczce, jak wesoło bawiliście się na wieczorku, który własnemi siłami urządziliście, jak Wam rozradowało się serce, gdyście zrobili jakie odkrycie, jak Wam raduje się dusza, że możecie być pożytecznemi i że możecie przyczynić się do poznania i ukochania Polski.

Waszej pracy przypatruje się całe Społeczeństwo, przypatrują się Władze Szkolne i wszyscy razem z Wami cieszą się Waszą radością. Pan Minister Oświaty Janusz Jędrzejewicz takie serdeczne i pamiętne słowa wypowiedział o pracy krajoznawczej młodzieży:

„O każdym chłopcu i każdej dziewczynie, która zachwyconemi oczami rozognionym umysłem, otwartem sercem wchłania w siebie to wszystko, co jest pięknem polskiej ziemi myślę serdecznie jak o przyjacielu, idącym w jednym ze mną szeregu — Tych przyjaciół mam tysiące. Są wśród nich ludzie starsi i młodzi. **Ale najbliżsi mi są ci najmłodsi: uczniowie szkół, młodzież. Bo w nich się pali najpiękniejszy zapał, bo oni są przyszłością narodu, bo w ich ręce przekażemy kiedyś my starsze pokolenie troskę i pieczę o los tej ziemi, którą dziś uczą się kochać, aby w przyszłości móc na niej gospodarować myślą, sercem i czynem**".

Te słowa Pana Ministra Oświaty niech będą dla Was drogowskazem i zachętą do dalszej pracy. Pamiętajcie o tem, że to **polski Minister Oświaty** przemawia do młodzieży **w wolnej Polsce** i że wszyscy młodzi Krajoznawcy są **Jego przyjaciółmi**. Cieszmy więc i radujmy się, że możemy żyć i pracować pod hasłem: **Dla Ciebie Polsko i dla Twojej chwały**.

Marcin Borelowski Lelewel.

W pobliżu naszej szkoły znajduje się ulica Lelewela. Wiele osób sądzi, że ta nazwa odnosi się do Joachima Lelewela, który był historykiem polskim. Tymczasem nazwa ta odnosi się do innej osoby.

Jeszcze przed przyłączeniem Zwierzyńca i Półwsia do Wielkiego Krakowa na rogu ulicy była tablica z napisem „ulica Borelowskiego — Lelewela". Weterani z powstania styczniowego, których spora garść żyła na Zwierzyńcu, wiedzą dobrze kim był Marcin Borelowski i na jego cześć nazwali ulicę.

Jest też wiersz Teofila Lenartowicza p. t. „Marcin Borelowski Lelewel". Z tego długiego wiersza podajemy wyjątki:

Oj, Zwierzyniec nasz, Zwierzyniec!
Spojrzyj przyjacielu...
Za Wisłą się bieli Tyniec,
Zamek na Wawelu.
Płynie galar za galarem,
Szumnym suną pędem,
Woda bieży w polu szarem
Za topoli rzędem.
Oj, topolo zwierzyniecka!
Oj, Wisło jedyna!
Spiewałaś — ci ty dla dziecka
Małego Marcina.

. . . .

Na mogile, kiedy stanie,
Spojrzy na niebiosy
Coś mu szepce; „Krakowianie!
Do kosy! do kosy!
Chłopię słucha, wzroki szerzy,
Wisła szumi brzegiem,
Od Marjackiej spojrzy wieży
Do Karpat pod śniegiem.
Kraj dokoła malowany,
Bujne błonia, pasze,
Nasze góry, nasze łany,
A przecie nie nasze.

. . . .

Dosyć nam już Polskę marzyć,
Trzeba się odważyć!

— — — — — —

Cztery lata się z kijem włóczył,
Wędrówka się wiodła,
Ot i wkońcu się nauczył.
Jak dobywać źródła.
Suchą ziemię wciąż przewierca,
Zródło z głębi bucha:
Zebyż to tak ludzkie serca,
Jak ta ziemia sucha...
Cicho, cicho, coś w nagrodę
Wciąż mu szepce w uszy,
Dobywasz ty z ziemi wodę,
Dobędziesz i z duszy.
Tylko szukaj między swymi,
Gdzie się wody kryją,
Tylko zważaj, w jakiej ziemi
Czyste źródła biją!

Borelowski urodził się i dziecinne lata przepędził na Zwierzyńcu. Gdy dorósł, jako studniarz przewędrował ziemie polskie, a po drodze zachęcał wszędzie lud polski do powstania, aby zrzucić jarzmo niewoli, raz nawet Austrjacy ukarali go za to więzieniem. Po tej wędrówce osiadł w Warszawie jako blacharz i przygotowywał lud warszawski do powstania. Gdy powstanie wybuchło przybrał nazwisko Lelewela.

Wielu powstańców miało przybrane imiona czyń pseudonimy aby uchronić rodzinę od prześladowali moskiewskich. A właśnie na dwa lata przed wybuchem zmarł zagranicą historyk Joachim Lelewel, którego pamięć powstańcy otaczali wielką czcią i miłością, więc jego nazwisko przybrał Borelowski.

W powstaniu dowodził partją na Podlasiu, a potem w Lubelskiem. Udało mu się zebrać około 700 ludzi. Stoczył 25 bitew, z nich niejedną zwycięską, szczególnie pod Terespolem. Wkrótce jednak poległ pod Batorzem. Gdy go śmiertelnie rannego wynosili z pola bitwy, wołał jeszcze do walczących: „Chłopcy, bijcie dzielnie Moskala, a dajcie na mszę św. za moją duszę"!.

Stasia Sawinianka uczenica oddz. V.
Szkoły im. św Bronisławy.

Dożynki.

Dożynki, które opisuję, odbywają się co rok w Proszowskiem we wsi Dalewice. Najpierw przodownice jadą święcić wieńce, które muszą być z kradzionego zboża. Gdy przyjadą, idą z muzyką i ludźmi do dworu. Kiedy wyjdą ze dworu, przodownice śpiewają

piosenkę, której nie pamiętam i oddają wieńce, a pod wieńcami młode żywe koguty. Później każdemu mówią w erszem coś o nim. N. p wierszem już niepamiętam, ale coś takiego mi powiedziały: „A ta Zocha daje kotom mleko, jakby matka kocia". Potem rozdają ze dworu ludziom chleb i ogórki. Gdy ludzie zjedzą, to tańczą do późnej nocy. Przodownice są ubrane po krakowsku.

Zofja Czachowska uczennica oddziału V.
Szkoły im. św. Bronisławy.

Pierwsza wycieczka Kółka Krajoznawczego Szkoły Powszechnej im. św. Bronisławy.

Dnia 3 marca odbyłyśmy pierwszą wycieczkę wzdłuż starego i nowego koryta Rudawy. Szłyśmy ulicą Senatorską, wałami nad Rudawą, ul. Piastowską i Aleją 3 Maja. Tam widziałyśmy stare koryto Rudawy. Dawniej Rudawa płynęła. koło Parku Jordana, za Sokolem, a koło zamku wpadała do Wisły. Gdy na wiosnę Rudawa wylewała, zalewała Groble, ul. Zwierzyniecką, Smoleńską, Wolską i Błonia. Mieszkańcy przekonali się, że Rudawa jest za blisko miasta i postanowili wykopać nowe koryto. I wykopali tam, gdzie teraz płynie Rudawa. Gdy kopali, ziemię odrzucali na dwie strony i przez to powstały dwa wały, które teraz ochronią Błonia od wylewu. Przed kilkoma dniami przekonałyśmy się jaka Rndawa jest silna, bo potrawiła oderwać brzeg u ujścia do Wisły.

Elżbieta Skalska uczenica oddz. V,
Szkoły im. św. Bronisławy. ,

Zamarzanie i tajanie Wisły.

Gdy nadeszły pierwsze mrozy, poszłyśmy dnia 2 grudnia 1931 z opiekunką naszego Koła Krajoznawczego, p. Piekarską nad Wisłę, by zobaczyć jej zamarzanie. Po dro ze przypatrzyłyśmy się Rudawie. Na obu tych rzekach woda zamarzła przy brzegach i na miejscach płytszych, bo ziemia prędzej stygnie, niż woda. Na Wiśle zamarzła też woda koło skały znajdującej się niedaleko Klasztoru P.P. Norbertanek.

Jednak wkrótce nastała odwilż i Wisła nie zamarzła w tym miesiącu. Stało się to dopiero dnia 10 lutego, po dwunastu dniach mrozu. Wisła była pod lodem aż do połowy marca. Od końca lutego panowała pogoda słoneczna i ciepła w południe, a w nocy mróz. We dnie więc przy brzegach zaczynał lód pękać, ale w nocy znów przymarzał. Wreszcie, gdy słońce silniej przygrzało, woda ze stopionego śniegu popłynęła po lodzie, lód popękał i ruszył 12 marca poniżej skały, a 14 marca powyżej. Potem wezbrała silnie Rudawa, bo zbiera wody ze stoków nachylonych do południa, a tam najpierw stajały śniegi. Teraz znów (początek kwietnia) Rudawa trochę opadła, a wezbrała Wisła, bo już i na Podkarpaciu śniegi topnieją.

Władsława Szulcówna uczenica oddz. VII.
Szkoły im. św. Bronisławy.

Wycieczka do Bolechowic.

Dnia 1 czerwca urządziłyśmy wycieczkę do Bolechowic. O godzinie 6 rano wyjechałyśmy z dworca zachodniego do Zabierzowa, tam wysiadłyśmy i przeszłyśmy przez most na Rudawie. Tam spotkał nas jeden pan z Wileńszczyzny, który nas zapytał, dokąd idziemy i pozdrowił nas okrzykiem: **„Niech żyje polska szkoła! polskie dzieci"!** Szłyśmy godzinę. Po drodze wstąpiłyśmy w Bolechowicach do tamtejszego kościoła, tam pomodliłyśmy się i poszłyśmy dalej. Doszłyśmy do wąwozu pomiędzy dwoma szeregami skał wapienynch. W wąwozie był pierwszy odpoczynek i posiłek, potem kilkanaście z nas poszło z panią J roszówną zwiedzić dalsze okolice, skąd widać kopiec Kościuszki i wieże Krakowa. Wróciłyśmy na ładną polanę, a pani poszła z dziewczynkami po resztę koleżanek.

Tu oto jedna z koleżanek chodząc boso po potoku przecięła nogę na szkle. Z tego mamy naukę, żeby nigdy nie rzucać szkieł, ani na trawę, bo to może spowodować wypadek, a zawsze bardzo brzydko wygląda.

Trzeba chronić przyrodę od zniszczenia. Nie trzeba pisać na korze drzew, na kamieniach, ani na budynkach. O tem wszystkiem czytałyśmy w „Orlim Locie".

Po jakimś czasie wróciłyśmy. W drodze powrotnej złapał nas deszcz, więc wstąpiłyśmy do szkoły w Bolechowicach, gdzie nas gospodynie częstowały mlekiem. Gdy deszcz ustał, wróciłyśmy do Krakowa.

Irena Chmielewska uczenica oddz. V.
Szkoły im. św. Bronisławy.

Opłatek w Szkole XX

Dnia 27 stycznia br. Koło Krajoznawcze XX Szkoły urządziło wspólny „opłatek", na który zaprosiłyśmy inspektorkę p. Wilczyńską, inspektora p dr Cichockiego, dyrektorkę naszej szkoły, p. dr Jasińską, p. prof. L. Węgrzynowicza, księży profesorów: K. Sadlika i L. Wranę i całe Grono Nauczycielskie Szkoły XX.

Gdy nasi goście zebrali się, prezes naszego Kółka, Irena Długoszewska, powitała ich w imieniu wszystkich krajoznawczyń Następnie chór odśpiewał hymn krajoznawczy, „Kto chce żyć wesoło". Dyrygowała Zofja Urbankówna, ucz. kl. VIIa. W dalszym ciągu odtańczono poloneza i odegrano sztuczkę, p. t. „U Starego Roku", w której brał udział: Stary Rok, Miesiące, Wiatr, Krakowianki i Miłość.

Po odegraniu sztuczki, niektóre krajoznawczynie odśpiewały semorzutnie ułożone aktualne krakowiaki I tak w jednym prosiłyśmy panią Dyrektorkę o świetlicę krajoznawczą drugi poświęciłyśmy p. prezesowi Komisji K. K. M. S.

„A nasz pan Profesor, to nasz drogi prezes,
Którego wielbimy i kochamy szczerze.
Kochamy, kochamy, bo też mamy za co,
Że się tak gorliwie Kółek zajął pracą,
To też wszystkie razem dziękujemy pięknie,
Ze pan Węgrzynowicz przybył do nas chętnie",

Na końcu, górale i góralki leżąc naokoło ogniska odśpigwali wiązankę pieśni góralskich, a Sabała opowiedział bajkę w gwarze góralskiej. Doskonałym Sabałą była Irena Kurdzielówna, a Józefa Jórkówna młody góralczyk, tak się przejęła swą rolą, że nawet dmuchała w „watrę" elektryczną, żeby się lepiej paliła.

Po występach na scenie, przeszliśmy wszyscy do drugiej sali gdzie przedtem zastawiliśmy stoły do herbatki, tam przy drzewku zaśpiewał chór kolendy. Dziękując za tak piękną i miłą uroczystość prof. Węgrzynowicz przemówił do nas bardzo serdecznie, i zachęcał nas do dalszej pracy na polu krajoznawstwa.

Czas płynął na wesołych pogadankach, przeplatanych często śpiewaniem kolęd, bardzo mile.

Wkońcu zebrani goście oraz członkinie Kółka (wiele w kostjumach) utworzyli piękną grupę obok choinki. Ks. prof. Sadlik uwiecznił tę grupę na kliszy. Fotografja ta, będzie w naszym albumie miłą pamiątką naszego pierwszego „Opłatka".

Zofja Urbankówna.

Redaktor: Leopold Węgrzynowicz **Adres Kraków, Oleandry 4.**

Nakładem Nauczycielskiego Ogniska Krajoznawczego. **Drukarnia „Fortuna" Kostuchowej, Kraków, Powiśle 12.**